

Paweł Hut

*Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski*

*Sytuacja starych imigrantów w Europie
— na przykładzie uchodźców
i przesiedleńców-repatriantów
w Polsce i w Niemczech*

Wprowadzenie

Współczesne ruchy przestrzenne ludności charakteryzują się wysokim stopniem intensywności. Podjęcie decyzji o zmianie dotychczasowego miejsca pobytu daje szansę na poprawę zarówno własnego bezpieczeństwa, jak również sytuacji materialno-bytowej. Czy szanse na taką poprawę mają starzy imigranci?

W swoich rozważaniach skupię się na dwóch szczególnych grupach migrantów: na uchodźcach i przesiedleńcach-repatriantach. Za takim doborem wątków dla dalszej analizy przemawia fakt, że są to w zasadzie dwie wyjątkowe grupy, w których znajdują się osoby starsze, które w późnym wieku zdecydowały się na trwałą zmianę miejsca pobytu. W przypadku wychodźstwa zarobkowego już sam cel przemieszczenia się ogranicza populację migrantów do osób zdolnych do świadczenia pracy zarobkowej. Ponadto swoje rozważania ograniczę do obszaru dwóch państw członkowskich Unii Europejskiej — Polski i Niemiec.

Uchodźcy i przesiedleńcy-repatrianci w świetle regulacji prawnych

Sytuacja prawna wymienionych grup regulowana jest w odmienny sposób — wynika ze zobowiązań międzynarodowych poszczególnych państw: stron Konwencji Genewskiej z 1951 r. o statusie uchodźców i Protokołu Nowojorskiego z 1967 r. oraz wewnętrznych przepisów państw, prowadzących akcję przesiedleńczą-repatriacyjną, będącą wynikiem usuwania skutków zmian politycznych i społecznych, wytworzonych wskutek wybuchu II wojny światowej.

W świetle międzynarodowych przepisów istnieje powszechna definicja „uchodźcy”, natomiast¹ — jak dotąd — nie wypracowano i nie przyjęto uniwersalnego znaczenia pojęcia „przesiedleńcy” lub „repatriant”. Warto jednak zwrócić uwagę na szczególnie sposób określania migracji powrotnej (w szerokim znaczeniu) w kontekście zdarzeń, które nastąpiły w Europie Środkowej i Wschodniej w połowie minionego stulecia. Wyznaczenie nowych granic i — będące ich konsekwencją — zmiany terytorialne spowodowały konieczność ponownego zdefiniowania pojęcia „przesiedlenie” i „repatriacja”. Dotychczasowy kontekst terytorialny i etniczny został ograniczony wyłącznie do uwarunkowań etnicznych: ponownego połączenia się z *etnosem*, także za cenę opuszczenia dotychczasowego i tradycyjnego miejsca osiedlenia² (Elrick, Frelak, Hut 2006, s. 53).

¹ Zgodnie z Konwencją, dotyczącą statusu uchodźców, sporządzoną w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz.U. z dnia 20 grudnia 1991 r.), art. 1A pkt 2, uchodźcą jest osoba, która na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń, poza państwem swojego dawnego, stałego zamieszkania nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa. Powyższa definicja uchodźcy ma charakter międzynarodowy i jest stosowana przez wiele państw świata, co nie oznacza, że pewne zdarzenia i procesy w różnych państwach-stronach Konwencji Genewskiej z 1951 r. nie mogą być różnie interpretowane i powodować odmiennych skutków prawnych dla wnioskodawców.

² Obowiązujące w RFN przepisy, dotyczące tej formy migracji, są znacznie bardziej rozbudowane. Zgodnie z art. 116 ust. 1 Ustawy Zasadniczej RFN zdefiniowano osoby przynależące do narodu niemieckiego; kryterium stanowiło przede wszystkim pochodzenie — *ius sanguinis*, prawo krwi, które wobec niejasnej sytuacji prawnej i politycznej dominowało nad związkami formalnoprawnymi z państwem, utworzonym na dawnych obszarach Niemiec, względnie w regionach tradycyjnych osiedleń niemieckich kolonistów. Gesetz über die Angelegenheiten der Vertriebenen und Flüchtlinge (Bundesvertriebenengesetz — BVFG, 19.5.1953); W ustawodawstwie RFN wysiedleńcem był niemiecki obywatel lub osoba przynależna do narodu niemieckiego, która opuściła lub opuszcza znajdujące się w danym momencie pod obcą administracją niemieckie terytoria wschodnie (...) po zakończeniu oficjalnej akcji przesiedleńczej. Art. 1 ust. 2 BVFG i dalej: Osobą przynależną do narodu niemieckiego (...) jest ten, kto w swojej ojczyźnie zadeklarował przynależność do narodu niemieckiego, o ile ta deklaracja zostanie potwierdzona przez takie cechy, jak: pochodzenie, język, kultura lub wychowanie. Sytuację prawną określa także: Entwurf eines Gesetzes zur Regelung des Aufnahmeverfahrens für Aussiedler (Aussiedleraufnahmegesetz — AAG, Drucksache 222, 1990) oraz Gesetzesentwurf zum Kriegsfolgenbereinigungsgesetz, Drucksache 12/3212, 1992 — KfBG.

Uwarunkowania polityczne stały się przesłanką do powołania w 1946 r. Międzynarodowej Organizacji do Spraw Uchodźców (International Refugee Organization). W następstwie rosnących napięć, w różnych częściach świata, Zgromadzenie Ogólne ONZ powołało w 1949 r. Urząd Wysokiego Komisarza do Spraw Uchodźców (*United Nations High Commissioner for Refugees*). W 1954 r. RFN stała się jednym z sześciu pierwszych państw, które przyjęły Konwencję Genewską z 1951 r., dotyczącą statusu uchodźców. Polska, ze względu na wcześniejsze uwarunkowania geopolityczne, stała się państwem-stroną Konwencji Genewskiej dopiero po zmianach politycznych — w 1991 r.

Niniejszy akt prawa międzynarodowego stał się podstawą do udzielania ochrony obywatelom innych państw, którzy znaleźli się poza jego granicami. Należy jednak podkreślić, że zapewnienie ochrony cudzoziemcom jest szczególnym zdarzeniem prawno-politycznym, bowiem wymaga potwierdzenia nieprzestrzegania praw człowieka i uznania zagrożenia bezpieczeństwa danej osoby w jej kraju pochodzenia (Ząbek, Łodziński 2008, s. 42 i nast.). Sytuacja taka rodzi określone skutki polityczne, przede wszystkim w przypadku masowego charakteru uchodźstwa. Warto podkreślić, że o ile w RFN trwał masowy napływ uchodźców, o tyle Polska w okresie powojennym (do 1949 r.) przyjęła jedynie transporty około 14 tys. Greków, których następnie osiedlono wzdłuż biegu Odry i Nysy Łużyckiej. W późniejszych latach — poza nielicznymi wyjątkami — nie udzielano ochrony cudzoziemcom³ (Hut 2007, s. 24).

Na podstawie analizy danych statystycznych, obejmujących procesy migracyjne, można stwierdzić, że do 1950 r. terytorium Związku Radzieckiego, w zorganizowanych transportach, opuściło 1 507 tys. Polaków i Żydów z zamiarem osiedlenia się w Polsce (Hut 2002, s. 22, 36). W tym samym okresie migracja objęła 12 500 tys. Niemców, którzy opuścili Czechosłowację, Polskę, ZSRR i Rumunię (Elrick, Frelak, Hut 2007, s. 46). Niniejsze przemieszczenia miały jednoznacznie charakter etniczny. Ich celem była zmiana stosunków etnicznych — z perspektywy historycznej, można stwierdzić, że cel ten został osiągnięty. Wielowiekowe pogranicza polsko-rusińskie, niemiecko-polskie czy niemiecko-czeskie właściwie przestały istnieć. Ostateczna faza procesu „wygaszania” dotychczasowych obszarów wzajemnego przenikania się wpływów poszczególnych narodów związana była ze zmianami politycznymi w Związku Radzieckim i polityką „odwilży” N. Chruszczowa. Wówczas ponownie umożliwiono masową migrację, w wyniku której — od 1955 do 1960 r. — 245 tys. Polaków i Żydów z ZSRR otrzymało obywatelstwo polskie (Hut 2007, s. 36). Podobnie jak dekadę wcześniej, masowe były wyjazdy z Kresów Wschodnich. W analogicznym okresie na terytorium RFN wyemigrowało około 300 tys. Niemców z ZSRR i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej (Elrick, Frelak, Hut 2007, s. 48 i nast.). Należy podkreślić, że o ile do Polski do 1989 r. następowały wyjazdy wyłącznie na podstawie międzypaństwowych uzgodnień — przede wszystkim z władzami ZSRR — o tyle do RFN ustawicznie trwała, z różną intensywnością w różnych okresach, żywiołowa migracja przesiedleńczo-repatriacyjna (głównie z Polski).

³ Kolejny odnotowany w źródłach MSZ przypadek udzielenia ochrony przez polskie władze miał miejsce w 1973 r., gdy pracownicy placówki dyplomatycznej w Chile przyjęli kilkadziesiąt osób, których bezpieczeństwo było zagrożone.

Procesy migracyjne po przełomie 1989/1990

Zmiana sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej, która nastąpiła w okresie przełomu lat 1989/1990 wyraźnie wpłynęła na dynamikę procesów migracyjnych⁴ (*Население СССР* 1988, s. 98–105; *Население СССР* 1990, s. 39). W świetle danych statystycznych, porównując procesy migracyjne Polski i RFN w okresie do czasu przełomu 1989/1990 należy zaznaczyć, że Polska była krajem emigracyjnym (wyjątek stanowiły przyjazdy zgodnie z umowami pomiędzy władzami polskimi i radzieckimi), zaś RFN — imigracyjnym. Natomiast późniejsze zmiany i masowy napływ cudzoziemców — obywatele ZSRR okresowo poprawiły bilans migracyjny Polski. Istotnym czynnikiem oddziaływującym na opisywane procesy migracyjne była liberalizacja ograniczeń paszportowych w ZSRR i brak utrudnień ze strony polskiej w mających miejsce przyjazdach⁵.

Dla pełnej charakterystyki ówczesnych procesów wędrowniczych należy dodać, że w przypadku imigracji etnicznych Niemców z Europy Wschodniej dosyć częste było składanie przez nich wniosków o udzielenie im ochrony międzynarodowej, a dopiero z czasem zmiana procedury na przesiedleńczo-repatriacyjną (Góralski 2005, s. 161; Stola 2010, s. 110 i nast.). Wynikało to z obowiązującego przez wiele lat poglądu, że osoby narodowości niemieckiej w Europie Wschodniej i Środkowej podlegają systemowym prześlado-

⁴ Dla władz polskich odesłanie przez szwedzkie służby graniczne grupy migrantów z Afryki do Polski było zupełnie nowym doświadczeniem. Odmówiono wpuszczenia ich na terytorium Szwecji, uzasadniając swą decyzję uznaniem Polski za „bezpieczny kraj trzeci”. Warto podkreślić, że w tym samym czasie liczna grupa obywateli Polski ubiegała się o uznanie za uchodźców w państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, zaś Polska nie była stroną Konwencji Genewskiej z 1951 r. o statusie uchodźców. Innym charakterystycznym procesem migracyjnym były przyjazdy z ZSRR. Ze względu na brak poważniejszych formalnych ograniczeń, obywatele ZSRR — a należy podkreślić, że spisy ludności wykazywały, że na terytorium tego państwa żyje ponad mln etnicznych Polaków — przekraczali granicę na Bugu i część z nich, o ile wcześniej utrzymywała kontakt z krewnymi, próbowała osiedlić się w Polsce. W tym samym czasie terytorium RFN stało się imigracyjnym obszarem docelowym zarówno dla osób poszukujących ochrony międzynarodowej, jak również dla dwóch szczególnych grup — uciekinierów z NRD oraz osób narodowości niemieckiej z ZSRR. Warto podkreślić, że według radzieckich spisów ludności w ZSRR żyły prawie dwa mln Niemców, w tym połowa w Kazachskiej SRR.

⁵ W tym czasie wyjazd obywatela radzieckiego do RFN wymagał posiadania wizy i zaangażowania znacznych środków finansowych na opłacenie podróży. To zaś spowodowało pełny nadzór władz państwowych nad procesami migracyjnymi z ZSRR. Podkreślenia wymaga także fakt istnienia regulacji prawnych w zakresie imigracji do RFN — zarówno osób starających się o nadanie im statusu uchodźcy, jak również etnicznych Niemców, obywateli innych państw oraz ich rodzin. W tym samym czasie w Polsce obowiązywały przepisy o udzielaniu azylu i istniała podstawa do nadania obywatelstwa etnicznym Polakom z ZSRR, natomiast brakowało przepisów wykonawczych, co w praktyce uniemożliwiało osiedlenie się w Polsce. Jednocześnie dopiero ratyfikowanie przez polskie władze Konwencji Genewskiej z 1951 r. o statusie uchodźców uregulowało napływ osób, które szukały schronienia przed prześladowaniami w dotychczasowych miejscach zamieszkania — w 1992 r. wnioski o nadanie statusu uchodźcy złożyło jedynie 568 cudzoziemców, z tej grupy 74 osoby zostały uznane za wypełniające przesłanki Konwencji Genewskiej i nadano im status uchodźcy.

waniom oraz dyskryminacji⁶ (Elrick, Frelak, Hut 2007, s. 57). Pośrednią konsekwencją przyjęcia takiego założenia było stworzenie możliwości ubiegania się o obywatelstwo RFN z pominięciem konieczności złożenia aplikacji w kraju dotychczasowego zamieszkania. Warto jednak podkreślić, że system ten istniał w sytuacji reglamentowanego ruchu migracyjnego pomiędzy państwami bloku wschodniego i zachodniego. Niezależnie od późniejszych wyborów, obywatel polski lub radziecki musiał uzyskać paszport, a następnie wizę RFN⁷. Niemieckie doświadczenia i rozwiązania prawne w tym zakresie były pilnie analizowane w Polsce. Ze względu na diametralnie odmienne uwarunkowania demograficzne zdecydowano się na wprowadzenie regulacji, które *de facto* doprowadziły do znaczącego ograniczenia imigracji Polaków ze Wschodu⁸ (Hut 2011, s. 27).

Zarówno w Polsce, jak i w RFN, ten rodzaj migracji traktowany był w kategoriach solidaryzmu etnicznego i wyplwał z uznania za celowe skupiania przedstawicieli jednego narodu w tym samym państwie. Władze polskie i niemieckie stawiały sobie za cel umożliwienie przyjazdu — przede wszystkim z azjatyckiej części ZSRR — Polaków i Niemców. Z uwagi na wieloletnie przebywanie w miejscach deportacji ludności polskiej i niemieckiej, właściwie nie utrzymywano kontaktów rodzinnych z krewnymi poza ZSRR, to zaś niejako wymuszało udzielanie wsparcia przez władze państwowe w procesie przesiedleńczym-repatriacyjnym (*Uchodźcy...* 2000, s. 207). Konieczne wsparcie w procesie adaptacji w nowym miejscu osiedlenia w praktyce zablokowało napływ przesiedleńców-repatriantów — władze centralne, z uwagi na dotkliwość występowania kwestii społecznych w okresie transformacji, ograniczyły swoją aktywność wyłącznie do procedury formalnej (weryfikacja polskiego pochodzenia, wydanie dokumentów, przydzielenie jednorazowego zasiłku). Wskazanie źródeł utrzymania i mieszkania zostało przeniesione na podmiot zapraszający — samorząd lokalny lub krewnych z Polski. Uwzględniając kontekst ekonomiczny procesu przesiedleńczego można stwierdzić, że zamierzony efekt ograniczenia przesiedleń-repatriacji został osiągnięty.

Od połowy lat 80. liczba przesiedleńców-repatriantów imigrujących do RFN ustawicznie rosła. W roku 1986 przybyło ponad 42 tys. osób; w kolejnym roku było to już ponad 78 tys. osób. W następnych latach liczba ta gwałtownie rosła i osiągnęła: 202 tys. (1988 r.), 377 tys. (1989 r.) i 397 tys. (1990 r.). Warto zaznaczyć, że od momentu osiągnięcia apogeum w 1990 r. skala imigracji przesiedleńczej-repatriacyjnej do RFN zaczęła maleć, a ponadto w grupie tej widoczna była wyraźna dominacja obywateli ZSRR. W konsekwencji żywiołowego i masowego napływu przesiedleńców-repatriantów, władze niemieckie rozpoczęły

⁶ Wspominając domniemanie dyskryminacji i „presji wyjazdowej” należy zwrócić uwagę na opracowanie listy państw, w których uznano, że ma miejsce dyskryminacja mniejszości niemieckiej; od 1957 r. na liście znalazła się także Chińska Republika Ludowa.

⁷ W omawianym okresie nie istniała możliwość przesiedlenia-repatriacji etnicznych Niemców do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z pominięciem umów bilateralnych pomiędzy krajem pochodzenia imigranta, a NRD.

⁸ W opracowaniach z tamtego okresu można znaleźć informacje o zainteresowaniu się przesiedleniem-repatriacją do Polski około 60 tys. osób, w nieformalnych rozmowach mówiono nawet o 100 tys. Polaków zza Bugu, którzy gotowi byłiby osiedlić się w ojczyźnie przodków.

prace legislacyjne, których efektem było zaostrenie procedur imigracyjnych — w tym np. wymóg występowania z wnioskiem przesiedleńczym-repatriacyjnym w kraju pochodzenia, a także ustalenie tzw. kontyngentu, określającego liczebność populacji przesiedleńczo-repatriantów, którzy mogą być przyjęci na terytorium RFN w danym roku (początkowo kontyngent ustalono na 225 tys. osób) (Elrick, Frelak, Hut 2007, s. 47 i nast.).

W przypadku napływu osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy, polskie władze zobowiązane zostały do stosowania przepisów międzynarodowych, a tym samym nie istniały żadne możliwości ograniczenia tego typu imigracji⁹.

Imigracja starych repatriantów-przesiedleńców i uchodźców

Zarysowane powyżej uwarunkowania migracji uchodźczych oraz przesiedleńczo-repatriacyjnych pozwalają na stwierdzenie, że do przełomu lat 1989/1990 nie istniały problemy związane z imigracją osób starszych do Polski i do RFN¹⁰ (Żygulski 1962, Bartz 1995). Konkretny zamiar świadczenia pracy zarobkowej wykluczał tę grupę z grona cudzoziemskich pracowników. Możliwości komunikacyjne i fizyczne znacznie ograniczały przemieszczanie się z państw ubogiego Południa. Natomiast osoby, starsze objęte procedurą przesiedleńczo-repatriacyjną, po latach izolacji dołączały do pozostałej części swoich rodaków, co dla wielu z nich stanowiło cel życiowy.

Opracowania, dotyczące najstarszych przesiedleńczo-repatriantów, pokazują, że w tej grupie w ogóle nie występowały trudności kulturowo-adaptacyjne, zarówno w Polsce, jak i w RFN. Jeśli zdarzały się takie przypadki, to wynikały raczej z uwarunkowań regionalnych, sporadycznie natomiast z konfesyjnych. To właśnie najstarsi pielęgowali w swoich rodzinach tradycje i zwyczaje charakterystyczne dla danej grupy etnicznej i kulturowej. Przekazywali swoim potomkom w opowieściach o losach rodziny fascynację życiem w „kraju dzieciństwa”. Wyjaśniali treść dokumentów i przypominali o postaciach uwiecznionych na starych fotografiach. To właśnie oni nie mieli trudności w udowodnieniu swej tożsamości etnicznej — u pracowników placówek konsularnych nie wzbudzały podejrzeń o powoływanie się na nieprawdziwe okoliczności i fałszywe deklarowanie polskości lub niemieckości¹¹ (Bogusławski 2005).

Po przybyciu do nowego miejsca osiedlenia nie musieli uczyć się języka tego kraju, bo często zaliczali się do grupy tych, którzy edukację zdążyli odbyć jeszcze w swoim ojczystym

⁹ Warto podkreślić, że zgodnie z zasadą *non-refoulement*, wniosek każdej osoby, deklarującej zamiar poszukiwania ochrony międzynarodowej, musi zostać rozpatrzony przez organ państwa-strony Konwencji Genewskiej z 1951 r. Analiza danych statystycznych uwidacznia, że ten rodzaj migracji uwarunkowany był różnymi zdarzeniami natury geopolitycznej — np. konflikt o Górski Karabach, walki w Czeczenii, konflikt zbrojny pomiędzy Federacją Rosyjską i Gruzją.

¹⁰ Imigracja do Polski właściwie wygasła w 1960 r.; imigracja do RFN (rzadziej do NRD) trwała ustawnie ze zmienną dynamiką. Oba procesy przemieszczeń wiązały się raczej z problemami o charakterze materialnym w nowym miejscu osiedlenia.

¹¹ Uwarunkowania życia w Kazachstanie szczegółowo opisał F. Bogusławski, który jest potomkiem rodziny deportowanej do Azji Centralnej, a obecnie po przejściu procedury przesiedleńczo-repatriacyjnej mieszka w Warszawie.

języku¹². Warto też podkreślić, że wśród przesiedleńców-repatriantów liczba małżeństw heteroetnicznych rosła wraz z upływem czasu — najmniej takich przypadków było wśród osób starszych. Na podstawie danych statystycznych można stwierdzić, że np. około 80% osób w ostatnich grupach repatriantów-przesiedleńców do RFN stanowili cudzoziemscy małżonkowie — nierzadko Polacy, z którymi wspólny los ich związał na przymusowej zsyłce w Kazachstanie¹³.

Zarówno w gronie osób poszukujących ochrony międzynarodowej, jak i przesiedleńców-repatriantów udział osób starych w ogólnej populacji jest zbliżony. Wynika to z dwóch oczywistych przesłanek — po pierwsze najstarsi, ze względu na swoje uwarunkowania fizyczne często są przez młodszych członków rodziny pozostawiani pomimo zagrożenia konfliktem zbrojnym lub przemocą, aby pilnowali dobytku¹⁴ (Hut 2007, s. 99 i nast.). Uzasadniane jest to swoistym przekonaniem, że stare osoby są mniej narażone na bezpośrednie prześladowanie — w tym np. przymusowe wcielenie do formacji zbrojnych, świadczenie niewolniczej pracy, przemoc seksualną lub przemoc medyczną (handel ludzkimi organami). Warto podkreślić, że istnieją wyraźne różnice w geoprzestrzennym rozmieszczeniu starych osób, poszukujących międzynarodowej ochrony. Raporty UNHCR z 2004 r. i 2005 r. wykazują obecność 6-7% grupy osób starych w populacji uchodźczej, natomiast ich udział w państwach UE wynosi 18% (większość w Europie Południowej i Wschodniej)¹⁵ (*Global...* 2003, *UNHCR...* 2008, s. 338 i nast.).

Dla pełnej charakterystyki obu grup imigrantów należy podkreślić, że wśród osób w wieku poprodukcyjnym dominują liczebnie kobiety. Wynika to z utrwalonych trendów demograficznych i znacznego zróżnicowania w przeciętnym dalszym trwaniu życia pomię-

¹² Warto zaznaczyć, że choć — zarówno polskie, jak i niemieckie — służby konsularne uznawały znajomość języka ojczystego za istotny wskaźnik, pozwalający na określenie tożsamości osoby wnioskującej o przesiedlenie-repatriację, to jednak istniały w tej sprawie pewne różnice: w ZSRR język niemiecki był nauczany w szkołach i tym samym część kandydatów przed wyjazdem do RFN знаła język „szkolny”, tymczasem pracownicy konsulatu priorytetowo traktowali osoby, które posługiwały się niemieckim dialektem z Powołża, co zaświadczało o zachowaniu ojczystej mowy w rodzinie. Znajomość języka polskiego właściwie ostała się jedynie w zwartych skupiskach ludności polskiej na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie, tym samym to raczej wyznanie katolickie stawało się kryterium wyróżnienia tożsamości polskiej.

¹³ W badaniach przeprowadzonych w 2011 r. przez Instytut Polityki Społecznej UW wśród pełnej populacji przesiedleńców-repatriantów w Polsce stwierdzono, że blisko 95% kazachstańskich Polaków ma krewnych Niemców, którzy po upadku Związku Radzieckiego przenieśli się do RFN. Paradoksalnie zarówno kazachstańscy Polacy, jak i Niemcy w miejscu przymusowego pobytu zetknęli się z inną grupą masową, emigrującą na terytorium Unii Europejskiej — z deportowanymi w latach 40. do Kazachstanu Czezeńcami.

¹⁴ Więcej na temat przesłanek, którymi kierują się osoby poszukujące ochrony międzynarodowej napisano w szerszym kontekście krytycznych sytuacji życiowych.

¹⁵ Opracowania statystyczne przygotowywane przez urzędy migracyjne w poszczególnych państwach przyjmują zróżnicowane kryteria tworzenia grup wiekowych. Uwarunkowane jest to przesłankami natury technicznej, ale także faktycznym stanem zdrowia, charakterystycznym dla grup imigranckich. W przywołanych opracowaniach UNHCR przyjęto kryterium starości jako ukończony 50. rok życia.

dzy populacją kobiet i mężczyzn. Na obszarze byłego Związku Radzieckiego i państw byłego bloku wschodniego notowana jest różnica wynosząca około 10 lat pomiędzy wiekiem osiąganym przez kobiety i mężczyzn. Znajduje to odbicie w strukturze wieku i płci imigrantów¹⁶ (Ząbek, Łodziński 2008, s. 110 i nast.; Hut 2007, s. 73 i nast.).

Państwa członkowskie Unii Europejskiej, graniczące z krajami powstałymi po rozpadzie Związku Radzieckiego, notują wyższy udział starych imigrantów, ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w ogólnej populacji migrantów niż państwa członkowskie byłej EWG z północnej części kontynentu. Niższe koszty transferu z kraju pochodzenia do Polski, ale też przyjęta w 2004 r. regulacja *Dublin II* (Rozporządzenie 343/2003 z 18 lutego 2003 r.) powodują, że od połowy ubiegłej dekady w większości przypadków napływ imigrantów, poszukujących ochrony międzynarodowej, koncentruje się na państwach *zewnętrznych* UE¹⁷.

Analiza danych statystycznych, gromadzonych w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców, pozwala stwierdzić, że przez dwie dekady obowiązywania w Polsce Konwencji Genewskiej z 1951 r., liczba osób, aplikujących o ochronę międzynarodową w poszczególnych latach, nie przekroczyła 10 tys. osób¹⁸. W pierwszej połowie minionego dziesięciolecia rocznie wpływało około 4,5–8 tys. wniosków¹⁹. Dane okresowe pozwalają ustalić, że bywały miesiące, gdy nie napłynął ani jeden cudzoziemiec, który ukończył 65. rok życia. Ewidencja składanych aplikacji pozwala na ustalenie, że starsi imigranci ubiegający się o status uchodźcy pojawiali się w polskich punktach kontroli granicznej ze względu na dwukrotne rozpoczęcie wojen wewnętrznych pomiędzy oddziałami czeczeńskimi i wojskami Federacji Rosyjskiej (przez wszystkie lata około 500 osób). Inną charakterystyczną grupą starszych cudzoziemców, która składała wnioski o nadanie statusu uchodźcy w Polsce byli Ormianie, którzy wjechali na terytorium RP jeszcze w latach 90., korzystając z uproszczonych

¹⁶ Charakterystyka struktury osób poszukujących ochrony międzynarodowej według cech demograficzno-społecznych została przedstawiona w opracowaniach tej grupy imigrantów.

¹⁷ Wspomniana zasada, odpowiedzialnym za rozpatrzenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy, czyni pierwsze państwo UE, do którego przybył imigrant. Istniejące od tej zasady odstępstwa wymagają solidnego uzasadnienia (m.in. względami rodzinnymi) i co ważniejsze zgody państwa, które odpowiedzialność za rozpatrzenie wniosku ma przejąć. O przyjęciu tego rozwiązania zdecydowały przede wszystkim masowo występujące zjawiska *refugees on orbit* oraz *asylum shopping*. Pierwsze polegało na przemieszczaniu się osoby poszukującej ochrony międzynarodowej po różnych państwach członkowskich UE, które kolejno odmawiały przyjęcia zobowiązania do rozpatrzenia jej wniosku. Drugie — na równoczesnym złożeniu wniosków azylowych w różnych państwach członkowskich (jednocześnie kilka państw rozpatrywało wnioski tej samej osoby).

¹⁸ Urząd do Spraw Cudzoziemców został utworzony w 2007 r., w miejsce istniejącego wcześniej Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców, który przejął kompetencje w zakresie przesiedleń-repatriacji i uchodźstwa od Ministra Spraw Wewnętrznych.

¹⁹ Na podstawie dostępnych źródeł statystycznych trudno określić — w pewnych okresach ewidencyjnych — liczbę wniosków pierwszych (składanych przez aplikantów, którzy wcześniej nie otrzymali już decyzji negatywnej). Należy także podkreślić, że wniosek często składany jest przez głowę gospodarstwa domowego w imieniu wszystkich członków rodziny (małżonka, małoletnich dzieci), tym samym liczby wniosków nie można automatycznie utożsamiać z liczebnością grupy cudzoziemców, poszukujących ochrony międzynarodowej w Polsce.

procedur migracyjnych w ramach dawnego bloku wschodniego (około 50 osób) (Łotocki 2008, s. 58–66, Ritter 2009). W efekcie rutynowych kontroli legalności pobytu i stwierdzenia braku wymaganych dokumentów byli oni zatrzymywani w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców — wówczas wielu z nich występowało do Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców z wnioskami o nadanie statusu uchodźcy. Wreszcie trzecią grupę cudzoziemców, aplikujących o objęcie ich ochroną międzynarodową, stanowiły i stanowią osoby mające problemy psychiczne. Etniczni Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy — osamotnieni, pozostający od wielu lat bez pracy i stałego miejsca zamieszkania, docierali do Polski w nadziei na lepsze życie. Choć bezpośrednio nie doświadczali przemocy o charakterze systemowym ze względu na poglądy polityczne, wyznanie lub sposób zachowania w miejscach publicznych, bywali często nękanymi przez funkcjonariuszy milicji jako element aspołeczny (osób tych było około 50)²⁰ (Hut 2007, s. 150 i nast.). Warto też wspomnieć, że w gronie imigrujących do Polski starszych osób, szukających schronienia przed prześladowaniami, byli także etniczni Polacy, posiadający obywatelstwo białoruskie. Obowiązujące od 2001 r. przepisy, regulujące przesiedlenie-repatriację, dopuszczają możliwość objęcia tą formą uprzywilejowanej migracji wyłącznie cudzoziemców narodowości polskiej, którzy do 1991 r. mieszkali w azjatyckiej części Związku Radzieckiego²¹.

Liczba wniosków o nadanie statusu uchodźcy w Niemczech zmniejszyła się prawie o połowę pomiędzy 2000 r. (ponad 78 tys.) i 2010 r. (ponad 41 tys.). Wynikało to z położenia geograficznego RFN — zgodnie z rozporządzeniem *Dublin II*, odpowiedzialność za rozpoznanie wniosku spoczywa na pierwszym państwie UE, w którym pojawił się wnioskodawca o nadanie statusu uchodźcy. Nadal jednak przybywają — drogą morską lub lotniczą — cudzoziemcy, poszukujący międzynarodowej ochrony, a także ci, którzy złożyli uprzednio wnioski w Polsce, na Litwie lub na Słowacji²².

Sytuacja materialna przesiedleńców-repatriantów i uchodźców w nowych krajach pobytu

Analiza dotychczasowych procesów migracyjnych obu rodzajów wskazuje jednoznacznie, że za każdym razem bardzo wyraźna jest poprawa sytuacji materialnej cudzoziem-

²⁰ Jest to szczególna grupa osób, co do której nie wypracowano jednolitej linii orzeczniczej — ich wnioski rozpatrywane są w trybie indywidualnym, choć z przyczyn humanitarnych można byłoby udzielać tym osobom zgody na pobyt tolerowany.

²¹ Rozwiązanie to zostało przyjęte wobec nadwyżki przesiedleńców-repatriantów z Kresów Wschodnich nad Polakami z Kazachstanu lub Uzbekistanu. Ze względu na ograniczoną liczbę zaproszeń do osiedlenia uznano, że z powodu doznawanych w przeszłości prześladowań, wynikających z przesłanek etnicznych, należy przede wszystkim wesprzeć imigrację Polaków z azjatyckiej części byłego ZSRR. Opinie te zostały wyrażone w licznych publikacjach Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w wystąpieniach w Senacie i Sejmie (stenogramy), a także w dokumentach Departamentu Polonii MSZ RP; wynikały z analizy danych statystycznych MSW/MSWiA napływu przesiedleńców-repatriantów do 2000 r.

²² Zgodnie z obowiązującymi przepisami, cudzoziemcy najczęściej są odsyłani do państw, w których pierwotnie wystąpili z wnioskiem.

ców. Wprawdzie współcześni przesiedleńcy-repatrianci nie doznają awansu materialnego porównywanego z tym z przełomu lat 1989/1990, niemniej jednak są oni beneficjentami pomocy udzielanej im przez kraje przyjmujące. Badania prowadzone w tej grupie dowodzą, że wprawdzie subiektywnie część respondentów dostrzega pogorszenie swojej sytuacji materialnej, należy to jednak oceniać poprzez porównywanie się przesiedleńców-repatriantów do sytuacji materialnej reszty społeczeństwa, do którego dołączyli. Na mocy obowiązujących przepisów przesiedleńcy-repatrianci otrzymują wysokie jednorazowe zasiłki (np. na zagospodarowanie się), a także oddawane jest im do użytku mieszkanie. Ponadto, ze względu na uprzywilejowany tryb nabycia obywatelstwa kraju przyjmującego, praktycznie natychmiast uzyskują oni dostęp do rynku pracy, mogą także liczyć na możliwość korzystania z świadczeń i usług medycznych, a także — w przypadku osiągnięcia ustawowo wymaganego wieku — naliczane jest im świadczenie emerytalne. W pewnym sensie najstarsze osoby są w najbardziej komfortowej sytuacji właśnie z uwagi na comiesięczny, ustawowo gwarantowany dochód w postaci świadczenia emerytalnego.

W nieporównanie gorszej sytuacji są starsi imigranci, ubiegający się o nadanie im statusu uchodźcy²³. Po złożeniu aplikacji korzystają z miejsca w ośrodku recepcyjnym, gdzie otrzymują wyżywienie, odzież, a także mogą skorzystać z pomocy medycznej (w uzasadnionych przypadkach przeprowadzane są skomplikowane operacje). Wreszcie, mają możliwość uczestniczyć w różnych programach wspomagających proces adaptacji — głównie nauki języka lub zawodu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby te otrzymują także skromne środki finansowe. W konsekwencji jest to grupa w pełni uzależniona od pomocy różnych instytucji. Należy podkreślić, że osoby, wobec których wydano decyzję o nadaniu im statusu uchodźcy (mniejszość aplikantów) zostają objęte programami pomocowymi, prowadzonymi przez organizacje pozarządowe lub otrzymują oni wsparcie z pomocy społecznej. Z powodu braku obywatelstwa i nie wypracowania kapitału emerytalnego, nie mogą oni liczyć na wypłatę tego świadczenia przez zakłady ubezpieczeń społecznych. Pozostają zdani na pomoc różnych podmiotów społecznych lub własnych krewnych. Sytuacja taka jest korzystniejsza dla osób starszych (ale także pozostałych), które już nie zamierzają podejmować pracy zarobkowej (np. ze względu na stan zdrowia), a oczekują na decyzję w ich sprawie, gdyż do czasu wydania orzeczenia przez organ administracyjny mogą liczyć na zapewnienie im warunków życia²⁴. Należy podkreślić, że dostrzegalne są istotne różnice w wysokości świadczeń socjalnych dla uchodźców w Polsce i w Niemczech.

Sytuacja materialna starszych przesiedleńców-repatriantów oraz uchodźców uwarunkowana jest sytuacją prawną obu grup w kraju przyjmującym. W świetle obowiązujących

²³ Dotyczy to osób, które nie mają krewnych w kraju przyjmującym i zdani są na samych sobie. W lepszej sytuacji są cudzoziemcy, którzy dołączyli do przybyłych wcześniej członków rodziny i zdecydowali się na zamieszkanie poza ośrodkiem (o ile pozwalają na to przepisy).

²⁴ Do czasu wydania decyzji cudzoziemiec nie może legalnie podejmować pracy i jest na utrzymaniu państwa przyjmującego, natomiast po otrzymaniu decyzji — w zależności od udzielonej mu formy ochrony (lub po nakazie opuszczenia terytorium RP) zmuszony jest do samodzielnego trośczenia się o własny los — w tym poszukiwania źródła utrzymania lub mieszkania.

przepisów wyraźnie zaznacza się korzystniejsze położenie przesiedleńców-repatriantów, którzy traktowani są na równi z pozostałymi obywatelami kraju przyjmującego. Natomiast pewnych analogii można doszukiwać się w sytuacji polskich przesiedleńców-repatriantów i ich niepolskich małżonków, którzy — podobnie jak uchodźcy — poza uregulowaniem statusu pobytu i potencjalnym dostępem do rynku pracy nie mogą liczyć na przyznanie świadczenia emerytalnego, a także muszą wykupić ubezpieczenie zdrowotne²⁵.

Starsi przesiedleńcy-repatrianci i uchodźcy na rynku pracy w krajach przyjmujących

Uzyskiwanie przez gospodarstwa przesiedleńców-repatriantów świadczenia emerytalnego uwarunkowane jest posiadaniem obywatelstwa kraju przyjmującego. W przypadku małżeństw heteroetnicznych, przyznane świadczenie może nie wystarczać na zaspokojenie licznych potrzeb związanych z codziennym życiem²⁶. Wówczas imigranci próbują podejmować pracę zarobkową. Z prowadzonych w Polsce badań wynika, że są to jednak wyjątkowe zdarzenia²⁷. Trudność w wejściu na rynek pracy związana jest z wysoką stopą bezrobocia w poszczególnych regionach, a także niskimi kwalifikacjami zawodowymi przybyszów — najczęściej w swoich dotychczasowych państwach zamieszkania wykonywali proste prace fizyczne, często w sektorze rolnym, zgodnie z założeniami polityki etnicznej ZSRR z lat 30. i 40.²⁸. Sporadycznie przesiedleńcy-repatrianci świadczą pracę — ale nie zarobkową, na rzecz szerszej zbiorowości. Przykładem może być aktywność we władzach Związku Repatriantów RP, stowarzyszeniach kresowych lub działalność we wspólnotach parafialnej. Warto też podkreślić, że najstarsi przesiedleńcy-repatrianci pomagają w prowadzeniu gospodarstwa domowego swoim dzieciom. Biorą na siebie trud opieki nad wnucami, a także utrzymują w czystości mieszkanie i dokonują bieżących zakupów. Można przyjąć, że choć samodzielnie i bezpośrednio nie są aktywni na rynku pracy, to jednak dzięki ich pomocy, możliwość aktywności na rynku pracy uzyskują ich dzieci.

²⁵ Niepolscy małżonkowie przesiedleńców-repatriantów nie uzyskują automatycznie obywatelstwa polskiego; jednocześnie — zgodnie z przepisami obowiązującymi w ich krajach pochodzenia — po krótkim czasie przestają im być wypłacane świadczenia emerytalne.

²⁶ Świadczenie emerytalne uzyskuje ona w najniższym wymiarze, bowiem osoba ta nie płaciła składek do zakładu ubezpieczeniowego, robi to wyłącznie obywatel polski. Jednocześnie jego małżonek — zgodnie z przepisami krajów WNP — traci prawo do świadczenia po trzech miesiącach.

²⁷ Badania Instytutu Polityki Społecznej UW z 2000 i 2011 r.

²⁸ Paradoksalnie często decyzję o wystosowaniu zaproszenia dla przesiedleńców-repatriantów podejmują samorządy lokalne gmin oddalonych od centrów gospodarczych. W konsekwencji, choć gospodarstwo domowe ma zapewniony dach nad głową, to jednocześnie ma bardzo duże trudności z osiągnięciem dochodów, umożliwiających zaspokojenie potrzeb członków gospodarstwa domowego. Poza tradycyjnymi województwami, do których imigrują studenci pochodzenia polskiego ze Wschodu — mazowieckim i małopolskim, wiele zaproszeń napływa z obszarów, na których osiedlano ludność kresową w latach 40. i 50. (województwa: dolnośląskie, lubuskie, zachodniopomorskie, pomorskie).

Podobnie sytuacja przedstawia się w grupie najstarszych uchodźców. Ze względu na bariery językowe, a także uwarunkowania zdrowotne, nie są aktywni na rynku pracy. Oni także zajmują się opieką nad swoimi wnukami i wspierają dzieci w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Trudno jednak wskazać nawet programy aktywizacji zawodowej skierowane do tej grupy. Jak dotychczas jednym z najbardziej znanych pomysłów w tej kwestii było stworzenie *Golden Years Club* w Londynie. Warto zaznaczyć, że w jego efekcie podjęto szczególną aktywność — artystyczno-rzemieślniczą i usługowo-samopomocową. To zorganizowane przez imigrantów z Ameryki Południowej przedsięwzięcie nie ma *stricto* dochodowego celu. Głównym celem jest bowiem terapia poprzez sztukę (Arttherapy). Członkowie Klubu wytwarzają produkty, które następnie mogą być sprzedawane, ale przede wszystkim są dla siebie grupą wsparcia.

Problemy adaptacyjne przesiedleńców-repatriantów i uchodźców w nowych krajach pobytu

Zmiana miejsca pobytu migranta zawsze związana jest z trudnościami adaptacyjnymi. Dotyczy to zarówno osób poszukujących ochrony międzynarodowej, jak i przesiedleńców-repatriantów. Warto jednak podkreślić, że przesiedleńcy-repatrianci — z uwagi na swoją tożsamość etniczną, są w lepszej sytuacji i w ich przypadku proces adaptacji przebiega łagodniej. Przede wszystkim, nie wyróżniają się kolorem skóry lub rysami twarzy, a tym samym łatwiej jest im „zniknąć” w lokalnej społeczności²⁹.

Przebieg procesu adaptacji do nowego miejsca warunkowany jest szeregiem czynników, w tym m.in. czasem pobytu, poziomem wykształcenia, statusem zawodowym, znajomością języka kraju przyjmującego czy różnicami wyznaniowymi. Jak wspomniano wcześniej, przyjmuje się, że przesiedleńcy-repatrianci w zasadzie nie odróżniają się od reszty swoich rodaków, żyjących w kraju pochodzenia. Badania empiryczne dowodzą, że przekonanie to jest fałszywe³⁰. Ponadto można stwierdzić, że wraz z liczebnym wzrostem grupy imigrującej proces adaptacji staje się coraz trudniejszy.

Zasadniczą barierą w procesie adaptacji jest niezajomość języka kraju przyjmującego. Dane zgromadzone podczas spisów powszechnych w Związku Radzieckim wykazują, że mowę ojczystą zachował zaledwie, co trzeci Polak i Niemiec³¹. Przy tym najczęściej wła-

²⁹ Dotychczas stwierdzono jeden przypadek czarnoskórej osoby urodzonej w byłym ZSRR — córki imigranta z Afryki i etnicznej Polki. Społeczność przesiedleńców-repatriantów jest niezauważalna w Polsce ze względu na niewielką liczebność, natomiast w RFN etniczni Niemcy z Federacji Rosyjskiej lub Kazachstanu są „widoczni” ze względu na charakterystyczne ubranie (np. starsze kobiety z tradycyjnym okryciem głowy).

³⁰ Z tego powodu w Polsce nie organizuje się żadnych zajęć adaptacyjnych, a główny nacisk kładziony jest na kursy, umożliwiające uzyskanie kwalifikacji zawodowych pożądaných na lokalnym rynku pracy.

³¹ Informacja ta jest oparta na danych zarejestrowanych podczas spisów powszechnych, przeprowadzonych w ZSRR. Warto podkreślić, że znajomość języka była powszechna wśród osób najstarszych, najrzadziej mowę przodków znały dzieci i młodzież. W porównaniu do innych grup imigrantów można stwierdzić, że ta „przechowana” w rodzinach znajomość języka stanowi korzystny

śnie najstarsze osoby władały językiem przodków; młodszy musieli się go dopiero uczyć na kursach w kraju przyjmującym (lub zmuszeni byli do podjęcia zatrudnienia poniżej kwalifikacji zawodowych). Warto też zaznaczyć, że przesiedleńcy-repatrianci, którzy wyemigrowali do lat 80. mogli liczyć na pomoc krewnych, którzy wspierali ich w procesie przystosowywania się do nowych warunków. Przesiedleńcy-repatrianci z lat 90. znaleźli się w gorszej sytuacji — ze względu na wynikającą z przesłanek politycznych izolację Związku Radzieckiego, nie utrzymywali kontaktów z członkami rodziny w Polsce lub w Niemczech. W efekcie bardzo dotkliwie odczuwają osamotnienie³². Wprawdzie mogą liczyć na pomoc sąsiadów, księdza z miejscowej parafii lub nauczyciela ich wnuków, ale raczej oczekiwaliby otwartości i bliskości, charakterystycznej dla relacji międzyludzkich w środowiskach, w jakich dotychczas mieszkali. W przypadku samotnych osób starszych czas upływa na oglądaniu telewizji — bardzo często w języku rosyjskim i — co stanowi zmianę w stosunku do badań z 2000 r. — na wycieczkach turystycznych³³ (Hut 2011, s. 21). Bariera językowa utrudnia też kontakty z pracownikami ochrony zdrowia i służb społecznych, a wsparcie tych instytucji jest szczególnie potrzebne starszym osobom.

Oceniając przebieg procesu adaptacji polskich repatriantów-przesiedleńców warto wspomnieć o szczególnej inicjatywie władz jednej z małopolskich gmin. Udało się tam przygotować w domu pomocy społecznej miejsce dla kilkunastu osób z Kazachstanu. Pozbawieni krewnych pensjonariusze w jesieni życia dotarli do ojczyzny i wśród siebie podobnych dzielą codzienne troski i radości. Personel zajmuje się załatwianiem koniecznych spraw, zaś grupa przesiedleńców-repatriantów może uczestniczyć w różnych, organizowanych tan zajęciach. Przeprowadzone w 2011 r. badania wykazały, że kilkoro starszych przesiedleńców-repatriantów zamieszkało w Polsce dzięki zaangażowaniu indywidualnych darczyńców, którzy zdecydowali się zagwarantować im mieszkanie i ustawicznie wspierają ich w radzeniu sobie z problemami w nowym miejscu. Co ciekawe, w grupie sędziwych przesiedleńców-repatriantów zdarzało się także zawieranie związków małżeńskich już w Polsce³⁴.

Adaptacja najstarszych uchodźców jest niezwykle utrudniona. Podobnie jak przesiedleńcy-repatrianci pozostają odizolowani od reszty społeczeństwa. Jest to tym wyraźniejsze, że poza słabą znajomością języka i przyjętych zwyczajów, może ich odróżniać także wygląd fizyczny. Nie mieli możliwości wcześniejszego poznania miejsca, w którym obecnie

wyróżnik wśród przesiedleńców-repatriantów, natomiast problemem jest nieznanostwo języka kraju przyjmującego przez innych etnicznie małżonków, a — jak wspomniano — udział małżeństw heterogenicznych jest najwyższy w najmłodszej grupie przesiedleńców-repatriantów.

³² Wyjątek stanowią rodzice osób, które jako stypendyści kończyły uczelnie wyższe w kraju przyjmującym i dzięki stałemu pobytowi mogły zorganizować repatriację-przesiedlenie dla rodziców.

³³ Formy spędzania czasu wolnego przez przesiedleńców-repatriantów zostały szczegółowo przedstawione w odrębnym opracowaniu.

³⁴ Podczas badań udało się ustalić, że para seniorów poznała się w latach 30. na Kresach Wschodnich. Następnie w wyniku radzieckich deportacji nie mieli ze sobą kontaktu, bowiem ich rodziny osiedlono w różnych częściach Kazachstanu. Ponownie spotkali się już w Polsce i zdecydowali o zawarciu związku małżeńskiego. Zdarzenie to zostało nawet opisane w jednym z ogólnopolskich tygodników.

przebywają, bowiem to przypadek zrządził, że akurat znaleźli się w tym a nie innym państwie. Warto jednak zaznaczyć, że najstarsi uchodźcy z obszaru byłego ZSRR (Ormianie, Czecczeńcy, Gruzini) znają język rosyjski, co ułatwia im w Polsce porozumiewanie się (Janda, Leitner, Vogl 2008). Dotychczasowe doświadczenia pozwalają stwierdzić, że dla tej grupy nie są organizowane zajęcia adaptacyjne. Jest to jednak grupa specyficzna i często wymagająca przede wszystkim pomocy psychologicznej, związanej z doświadczeniami doznanymi podczas walk, trwających w ich regionie pochodzenia³⁵. Bywa i tak, że to właśnie oni — po śmierci swoich dzieci — opiekują się wnukami, z którymi wyemigrowali do Polski. Należy jednak podkreślić, że jest to nieliczna grupa osób, zróżnicowana pod względem różnych cech, dla której władze państw przyjmujących nie przygotowały programów adaptacyjnych.

Trudności adaptacyjne, jak była o tym mowa, przeżywają różne grupy imigrantów i dotyczą one osób w różnym wieku. Najtrudniej jest osobom starszym, ale warto pamiętać też o osobach, które w chwili przyjazdu do obcego kraju są w wieku 30–40 lat, ale źle integrują się ze społeczeństwem tego kraju i z upływem lat stają się zmarginalizowanymi starymi imigrantami.

Problemy zdrowotne przesiedleńców-repatriantów i uchodźców w nowych krajach pobytu

Wyniki badań, zrealizowanych wśród ogólnopolskiej grupy przesiedleńców-repatriantów w 2000 r. i 2011 r., wskazują, że praktycznie wszyscy respondenci mają problemy zdrowotne. Związane są one zarówno z procesem starzenia się organizmu, ale także degradacją środowiska naturalnego w regionach, z których się wywodzą. Dotyczy to zarówno Polaków, jak i Niemców, którzy wyjechali z północnego Kazachstanu — obszaru będącego celem forsownej industrializacji w czasach radzieckich. Na sytuację zdrowotną przesiedleńców-repatriantów wpływ miała także wykonywana przez nich praca zarobkowa, która wymagała dużego wysiłku fizycznego. Uboga dieta, niezdrowy tryb życia i nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa w miejscu pracy powodowały, że przesiedleńcy-repatriant charakteryzuje się gorszą sprawnością fizyczną, w porównaniu do rówieśników ze społeczeństwa przyjmującego. W swoich wypowiedziach na potrzeby przeprowadzonych badań deklarowano wprost, że pośrednim celem migracji było uzyskanie dostępu do świadczeń medycznych³⁶. W przypadku przesiedleńców-repatriantów posiadających już obywatelstwo polskie lub niemieckie przeprowadzane są konieczne zabiegi i operacje medyczne; sytuacja starszych małżonków, nieposiadających obywatelstwa jest bardziej skomplikowana i dostęp do świadczeń medycznych jest wyraźnie ograniczony.

³⁵ Dotyczy to głównie Czecczeńców, Inguszy i Dagestańczyków, którzy byli świadkami walk pomiędzy separatystyczną partyzantką a oddziałami wojskowymi Federacji Rosyjskiej.

³⁶ Po rozpadzie ZSRR nastąpiło wyraźne zróżnicowanie w dostępności obywateli do świadczeń medycznych. Bywa i tak, że pacjent zmuszony jest nawet opłacić paliwo do karetki pogotowia, którą jest transportowany.

Badania, przeprowadzone wśród osób wnioskujących o nadanie im statusu uchodźcy, pokazują natomiast, że w grupie tej zdarzały się przypadki — szczególnie wśród obywateli Ukrainy, ale także Federacji Rosyjskiej (Czeczenia) i Armenii — finansowania podróży rodziców z kraju pochodzenia właśnie w celu podjęcia leczenia w Polsce. Dzieci, które złożyły wniosek o objęcie ich ochroną międzynarodową nakłaniały rodziców do przyjazdu. Osoby, będące w procedurze uchodźczej korzystają bowiem w pełni ze świadczeń zdrowotnych. Przesłanki zdrowotne (humanitarne) nie są jednak najczęściej podnoszone przez najstarszych. Praktyka pokazuje, że w sytuacji postępującej choroby to najczęściej rodzice kilkuletnich dzieci starają się umożliwić swemu potomstwu leczenie w zamożniejszych państwach Unii Europejskiej (Hut 2007, s. 150 i nast.).

W analizie procesu przystosowywania się do nowego miejsca osiedlenia często pomijane są uwarunkowania klimatyczne. Wynika to zapewne z dominującej skali transferów ludności, dokonywujących się od lat 40. na obszarze podobnych stref klimatycznych. Od lat 90. wzrósł jednak dystans pomiędzy dotychczasowym i nowym miejscem pobytu³⁷. Odmienne są warunki naturalne. Przesiedleńcy-repatrianci odczuwają w polskich i niemieckich miastach wietrzną pogodę, a także zwiększoną wilgotność powietrza, powodujące migreny. Podobnie sytuacja przedstawia się w gronie uchodźców, którzy musieli porzucić swe ojczyste regiony i z terenów pustynnych lub górzystych los rzucił ich do dużych, europejskich metropolii. Niestety, nie istnieją żadne możliwości wzmocnienia procesu adaptacji do nowych warunków klimatycznych. Istnieją potwierdzone przypadki reemigracji przesiedleńców-repatriantów, którzy ustawicznie chorowali po przybyciu do nowego miejsca i ostatecznie zdecydowali się powrócić do Kazachstanu³⁸ (Wierzbicki 2008, s. 167; Wierzbicki 2011, s. 232; *Open...* 1998).

Sytuacja starszych wiekiem przesiedleńców-repatriantów oraz uchodźców w państwach przyjmujących charakteryzuje się pewnymi podobieństwami, ale też wyraźnymi różnicami. Należy podkreślić, że ze względu na kondycję fizyczną przedstawiciele obu grup nie są uwzględniani jako potencjalni pracownicy, a to niejako automatycznie określa skalę i zakres działań wobec nich podejmowanych przez podmioty kraju przyjmującego. W licznych przypadkach żyją w izolacji od reszty społeczeństwa — zaś ich kontakt z otoczeniem odbywa się poprzez dzieci lub krewnych. Sytuację tę potęguje powszechna nieznamość języka „nowego” państwa wśród uchodźców lub cudzoziemskich małżonków repatriantów-przesiedleńców. Przyjazd do nowego miejsca osiedlenia jest często spełnieniem życiowych marzeń, ale też po upływie kilku miesięcy, gdy zaczynają narastać problemy o charakterze materialnym, pojawiają się wątpliwości w ocenie decyzji migracyjnej. Paradoksalnie decyzję o reemigracji częściej podejmują repatrianci-przesiedleńcy, niż osoby, które ewakuowały się w poszukiwaniu ochrony międzynarodowej.

W świetle danych statystycznych można zauważyć, że ludzie starsi stanowią nieliczną grupę w gronie migrantów. Wyraźnie jednak korzystniejsza jest sytuacja formalna oraz

³⁷ Warszawę od Almaty (Kazachstan) dzieli ponad 4 tys. kilometrów, odległość do Berlina wynosi już prawie 5 tys. kilometrów.

³⁸ O reemigracji kazachstańskich i rosyjskich Niemców do Kazachstanu i Federacji Rosyjskiej w kontekście rosyjskiej polityki narodowej napisał A. Wierzbicki.

społeczna przesiedleńców-repatriantów niż uchodźców. Przesądza o tym natychmiastowe uzyskanie obywatelstwa kraju przyjmującego zagranicznych rodaków. Gospodarstwa domowe starszych uchodźców, o ile nie są w stanie samodzielnie zarobić na własne utrzymanie (a często nie są), osiągają niższe dochody.

Pobyt cudzoziemców, nieznających języka kraju przyjmującego, wiąże się z licznymi problemami — takimi choćby, jak świadczenie usług medycznych. Warto odnotować, że w wielu państwach UE, do których migruje znaczna część osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy (kraje *zewnętrzne*) dla opieki nad starszymi imigrantami zatrudnia się personel medyczny i pielęgniarski znający język ojczysty uchodźców. Są to działania o poważniejszym wymiarze, niż organizowanie klubów szachowych.

Być może skromne działania, podejmowane na rzecz najstarszych imigrantów, wynikają z małej liczebności tej grupy. Główne działania koncentrują się na tych, którzy dopiero wejdą w jesień życia w kraju przyjmującym — dzieciach lub osobach w wieku aktywności zawodowej. Dla nich przygotowywane są kursy językowe, nauka obsługi komputera czy szkolenia w zakresie zakładania własnej działalności gospodarczej i świadczenia usług oraz opracowywana jest ustawowa pomoc w tworzeniu miejsc zatrudnienia. Natomiast starszym osobom proponowane są spotkania wśród siebie podobnych. Wielką słabością działań, podejmowanych przez instytucje centralne i organizacje pozarządowe, jest obszar zaspokojenia potrzeb najstarszego pokolenia imigrantów. Jest wielce prawdopodobnym, że wkrótce ta sytuacja będzie musiała się zmienić ze względu na postępujące przemiany demograficzne.

Bibliografia

- Elrick, J., Frelak, J., Hut, P. (2006) *Polska i Niemcy wobec rodaków na Wschodzie; Polen und Deutschland gegenüber Iren Diasporas im Osten*, ISP, Warszawa.
- Ząbek, M., Łodziński, S. (2008) *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, PAH, IEiAK UW, Warszawa.
- Hut, P. (2007) *Doświadczenia życiowe przed przybyciem do Polski osób ubiegających się o status uchodźcy*, IPS UW, Warszawa.
- Hut, P. (2002) *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*, IPS UW, Warszawa.
- Население СССР 1987; Статистический сборник., Финансы и Статистика, Москва 1988.*
- Население СССР; По данным всесоюзной переписи населения 1989 г., Финансы и Статистика, Москва 1990.*
- Stola, D. (2010) *Kraj bez wyjścia. Migracje z Polski 1949–1989*, IPN i ISP PAN, Warszawa.
- Góralski, W. M. [red.] (2005), *Transfer, obywatelstwo, majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich. Studia i dokumenty*, PISM, Warszawa.
- Uchodźcy świata. 50 lat pomocy humanitarnej*, UNHCR 2000.

- Global Appeal 2004. UNHCR Fundraising Reports*, 31 December 2003.
- UNHCR Global Report, Europe, Central Europe; Subregional overview.
- Żygułski, K. (1962) *Repatrianci na Ziemiach Zachodnich. Studium socjologiczne*, IZ Poznań.
- Bartz, B. (1995) *Emigranci z Europy Wschodniej i ich integracja jako wyzwanie dla polityki społecznej RFN*, Tarnobrzeg.
- Bogusławski, F. (2005) *Z kazachskich stepów do Sejmu RP*, Warszawa.
- Łotocki, Ł. (2008) *Między swojskością a obcością? Imigranci z Armenii w Polsce*, IPS UW, Warszawa.
- Ritter, L. (2009) *Ormiańskie losy. Historia i przyszłość diaspyry*, Armenian, Warszawa.
- Janda, A., Leitner, N., Vogl, M. (2008) *Chechens In the European Union*, Austrian Integration Fund, Vienna.
- Wierzbicki, A. (2011) *Rosja; etniczność i polityka*, INP UW, Warszawa.
- Wierzbicki, A. (2008) *Etnopolityka w Azji Centralnej. Między wspólnotą etniczną a obywatelską*, INP UW, Warszawa.
- Open Society Institute NY (1998) *Kazakstan. Forced Migration and Nation Building*, NY.
- Hut, P. (2011) *Współczesne przesiedlenia do Polski — uwarunkowania prawne i proponowane zmiany dotyczące repatriacji*, w: „Polityka Społeczna” 4/2011.

Summary

In the article was described a situation of older immigrants in Poland and Germany — on the example of refugees and resettlers-repatriates. Then was characterised legal conditioning regulating the process of immigration of these persons and legal conditioning stay to territory both countries. Moreover was described financial circumstances and adaptation problems of this groups of immigrants. Also were assessed possibilities for improvement of their situation in the future.